



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wiosna 2010

A.D. 2010 — A.M. 6140

Nr 512

SPIS TREŚCI

Wieczera Pańska	2
Proroctwo Abakuka	4
Księga Ruty	7
Roczne sprawozdanie z 2009 r	11

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeko przyjmując Królestwo nie chwielejąc się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

WIECZERZA PAŃSKA



„Baranek nasz wielkanocny
za nas ofiarowany jest, Chrystus.

A tak obchodźmy święto.

1 Kor. 5; 7, 8

PASCHA była żydowskim świętem obchodzonym każdego roku i wciąż jest przez Żydów obchodzona jako upamiętnienie ich niezwykłego wybawienia od dziesiątej plagi zesłanej na Egipt, przejścia, czy też pominięcia ich pierworodnych i oszczędzenia ich od śmierci. Okoliczności opisane w 12 rozdziale 2 Księgi Mojżeszowej, takie jak: zabicie baranka, pieczenie mięsa na ogniu oraz jedzenie go z gorzkimi ziołami i praśnikami na stojąco, w przepasaniu, w obuwiu i z laską w rękę, w pełnej gotowości do opuszczenia Egiptu i udania się do Ziemi Obiecanej – Kanaanu, są bez wątplenia znane większości naszych czytelników. Dużo istotniejsze jest znaczenie tych rzeczy, które były jedynie typami na przyjście Jezusa jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” oraz na Chrystusa, naszego Baranka Wielkanocnego, który za nas został ofiarowany. Odrzwia i nadproża *domu* wiary są

kropione krwią Baranka, która mówi lepsze rzeczy i wybawia w wyższym znaczeniu wszystkich tych, którzy znajdują się w tym domu. My, jako pielgrzymi i obcy, nie czynimy z Egiptu (świata) swego domu, ani nie odpoczywamy w nim, ale z laską w rękę, wybieramy się w drogę do Królestwa. Gorzkie zioła przedstawiają gorzkie doświadczenia i próby życia, których potrzebujemy i które przyczyniają się do zaostrenia naszego apetytu na praśniki, (prawdę i szczerość w ich czystości, gdyż kwas to typ *grzechu* lub *błędu*), na karmienie się naszym Barankiem, który powiedział: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie” (Jana 6:53) Spożywamy naszego Baranka i mamy Chrystusa jako naszą nadzieję zbawienia. Wynika z tego, że podczas tej nocy, trwającej od zabicia naszego Baranka już prawie dwa tysiące lat, jedyne prawdziwe domostwo, pierworodni, spożywali oraz otrzymali swe wybawienie o poranku.

Skoro Jezus, jako *antytypiczny baranek*, umarł tego samego dnia, którego zabijano baranka, jako wypełnienie się tej części typu, jakże właściwym wydaje się, by chrześcijanie upamiętniali dzień, w którym umarł nasz Baranek. Z pewnością dzień ten interesuje nas o wiele bardziej niż „Izraela według ciała”, który uznaje jedynie typ. A zatem, chociaż codziennie zachowujemy święto – przyswajając Chrystusa i Jego Słowo Prawdy, czyż nie byłoby wielką przyjemnością i pięknym sposobem obchodzić śmierć Pana w jej rocznicę? Rozumiemy, że życzeniem Pana było, aby ten dzień był obchodzony corocznie na Jego pamiątkę oraz że w miejsce obchodzonego przez żydów typu ustanowił On coś, co nazywamy „Wieczerzą Pańską”, składającą się z chleba i wina – emblematów Jego ciała i krwi, naszą wieczerzę paschalną. Wszystko, co się z tym wiąże, wydaje się wskazywać, iż taki był Jego zamiar. Zachowywał Paschę co roku, a przy ostatniej, tej nocy, której został zdradzony, powiedział: „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej niżbym cierpiał” (Łuk. 22:15). Tym, co obchodził Jezus, było zabicie baranka paschalnego, a nie „święto paschalne”, które potem następowało i trwało siedem dni. Żydzi w tamtych czasach obchodzili jedno i drugie, lecz głównie to drugie. Obecnie, już od długiego czasu, nie obchodzą zabicia baranka paschalnego, lecz jedynie święto.

Jezus upamiętnił ostatni raz jedynie *zabicie* baranka, a następnie dał samego Siebie jako prawdziwą ofiarę. Po ustanowieniu nowej wieczerzy z chlebem

TERAŃNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

i winem, zamiast *starego typu*, baranka z gorzkimi ziołami, dał je swoim uczniom i rzekł: „To czyńcie na *pamiętkę* moją” [nie obchodźcie więcej typu czy też cienia, lecz używajcie tych nowych emblematów, aby upamiętnić Mnie – antytyp]. „Ilekoć jeść będziecie ten chleb i pić ten kielich, *śmierć* Pańską opowiadajcie [a nie typicznego baranka], ażby przyszedł” (1 Kor. 11:26). Obecnie jest ustanawiane antytypiczne Królestwo, a prawdziwa ofiara dopełnia się przez przejście i oszczędzenie zwyczajnych pierworodnych i ostateczne wybawienie całego domu wiary. Zabijania paschalnego baranka reprezentującego śmierć Chrystusa nie można upamiętnić lepiej niż w jego rocznicę, czternastego dnia pierwszego miesiąca, według kalendarza księżycowego, który w tym roku rozpoczyna się 28 marca o godz. 18.00. Siedmiodniowe święto, podczas którego jedzono praśniki, które następowało potem, przedstawia w typie ustawiczne, doskonale i wieczne święto, które mamy po złożeniu za nas okupu przez Jezusa oraz dzięki jego złożeniu, bowiem cyfra siedem jest typem doskonałości w Królestwie.

Jesteśmy świadomi tego, że niektórzy chrześcijanie obchodzą Wieczerną Pańską w każdą niedzielę i twierdzą, że ich zwyczaj jest oparty na często powtarzającej się wzmiance w Dziejach Apostolskich o „łamanie chleba”, które odbywało się „pierwszego dnia tygodnia, kiedy uczniowie gromadzili się na łamaniu chleba” (Dz. Ap. 20:7). Najwyraźniej przecozają oni fakt, że łamanie chleba miało często miejsce i nie powinno być kojarzone z Pamiętką śmierci Pana, gdyż w żadnym z tych przypadków nie ma wzmianki o winie, które stanowi tak samo ważny element nakazu danego przez Pana, jak chleb, ani też żadne z tych spotkań pierwszego dnia tygodnia nie jest nazywane „Wieczerną Pańską” lub w żaden inny sposób, który prowadziłby nas do takiego wniosku.

Istnieje kilka powodów, dla których „dzień Pański” nie jest odpowiedni do obchodzenia Jego śmierci, a głównym jest to, że „dzień Pański”, czyli pierwszy dzień tygodnia, został wprowadzony i był wykorzystywany w celu upamiętnienia zmartwychwstania Pana, wydarzenia w swej naturze zupełnie przeciwnego do Jego ukrzyżowania i śmierci. Jedno miało miejsce „wieczorem” i było nazywane „wieczerną”, a drugie było obchodzone za dnia. Jedno było nocą płaczu i smutku, drugie porankiem radości i cieszenia się słowami: „Wstał Pan prawdziwie”. Jedno było typem obecnej nocy cierpienia – Wieku Ewangelii, drugie typem naszego zgromadzenia się i połączenia w blasku dnia Tysiąclecia, po zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem. Kiedy Jezus powstał od umarłych, często, jeśli nie zawsze, ukazywał się uczniom *pierwszego dnia* tygodnia, a kilka razy dał się poznać po łamaniu chleba przy zwykłych posiłkach. Czyż nie było rozsądnym, po tym jak Kościół został zorganizowany, by jego członkowie wybrali pierwszy dzień tygodnia jako szczególny dzień na to, by spo-

tykać się ze sobą nawzajem i z Nim oraz by z tego powodu, że schodzili się z odległych miejsc, jak również dlatego, że On najpierw się objawił w pierwszy dzień tygodnia, planować wspólny posiłek tego dnia? Lecz zawsze był to dzień radości, tak jak ten drugi był nocą wspaniałoczuwania i smutku.

Wydaje się, że odpowiednie obchodzenie tej uroczystości, tak samo jak odpowiednie dokonywanie chrztu, zostało zagubione podczas panowania papieżstwa. Uroczystość ta niewątpliwie została porzucona po to, by umożliwić udzielanie na łożu śmierci „sakramentu” chroniącego umierających od czyścica i piekła, które błędnie sobie wyobrażano. Protestanci zwykle nie zwracają na ten temat zbyt wielkiej uwagi i używają słów „ilekoć to czynić będziecie” jako podstawy do jej obchodzenia w każdym dogodnym terminie; nie dostrzegają, że „to” odnosi się do corocznego obchodzenia Paschy. Tak często, jak będziecie obchodzić to wydarzenie, czyńcie to na Moją pamiętkę (naszego Pana). Nie twierdzimy, że obchodzenie Paschy w niewłaściwym terminie jest grzechem, lub że jej nieobchodzenie jest samo w sobie grzeszne, lecz twierdzimy, że poświęceni powinni ją obchodzić co roku.

PT '10, 2-3

O, WIDZĘ, co na krzyżu tam

O, WIDZĘ, co na krzyżu tam
Dla grzesznych stało się.
Najmilszy Boży Syn mój Pan
Swą krew przelał za mnie.

Refren:

Boże na krzyżu tam stał się zbawienia zdroj.
Tam płynęła święta krew za mnie też!
Jezus przez śmierć swą zgładził już grzech mój.

Bądź chwała Bogu, chwała Mu, cześć!
Z tysięcznych źródeł płyną wciąż,
Od Boga łaski nam.
Ponadto Jezus własną krwią,
Nam leczy dusze z ran.

Tą świętą Pana mego krwią,
Tu wszystkie grzechy me,
Na wieki już zgładzone są,
Odjęte serce złe.

Pieśń nr 426

PROROCTWO ABAKUKA

(Kontynuacja z numeru Zima 2009)

WTRZECH ostatnich numerach (na prośbę dostarczamy darmowe egzemplarze) podaliśmy dość dokładne wyjaśnienie tego wspaniałego prorocstwa, z wyjątkiem ustępu z Abak. 3:17-19, który rozważymy obecnie.

Ci, którzy są zaznajomieni z pismami br. Russella, wiedzą o tym, że w szczególny sposób używał on pewnych części tego prorocstwa, np. umieszczał werset z Abak. 2:1 na wykresie Planu Wieków, a poczynawszy od 1895 r. aż do swojej śmierci wykorzystywał go na okładce Strażnicy, jak również odwoływał się do różnych fragmentów tej księgi przy innych okazjach. Być może niektórzy pamiętają o tym, że użył on Abak. 3:17,18 za podstawę artykułu „Wielkie prorocstwo bliskie wypełnienia”, który ukazał się w Strażnicy 15 stycznia 1914 r. (Przedruki Strażnicy R5383) i w Miesięczniku Badaczy Biblii z 15 lipca 1915 r. Od czasu opublikowania tego artykułu upłynęło już 95 lat, co niewątpliwie wzbudza w umysłach myślącego ludu w Prawdzie pytanie, czy prorocstwo to wypełniło się, czy też nie? Gdyby ktokolwiek z tych, którzy obecnie przy końcu Wieku zostali pobłogosławieni zrozumieniem Prawdy na czasie ze Słowa Bożego poprzez służbę br. Russella, oświadczył, że nie jest zainteresowany tą kwestią, objawiłby tym samym, że wiele mu jeszcze brakuje.

Pierwszy rozdział prorocstwa Abakuka opisuje: (1) ubolewanie Abakuka nad ciężkimi grzechami cielesnego Izraela, (2) objawienie przez Boga zamiaru użycia niegodziwych Babilończyków w celu ukarania Izraelitów, co dokonało się poprzez zniszczenie Jerozolimy i spustoszenie ziemi przez króla Nabuchodonozora i wojska chaldejskie za panowania króla Sedekiasza oraz (3) zakłopotanie Abakuka z tego powodu. Rozdział drugi opisuje, jak Abakuk zajął

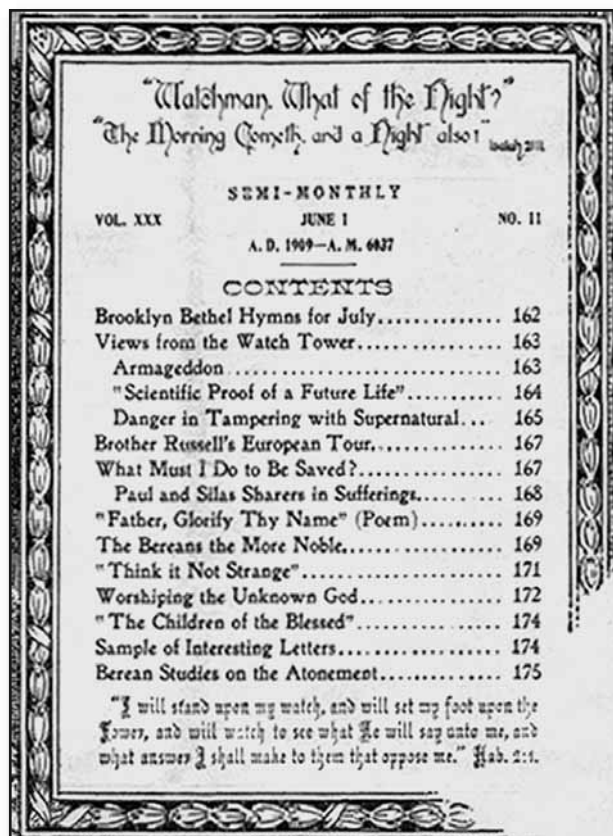
stanowisko na wieży strażniczej, gdzie Bóg nagradza go proroczym widzeniem, w którym pod figurą pięciu wielkich białych wypowiadanych przeciwko bardzo niegodziwemu człowiekowi zostaje mu pokazane, że w słusznym czasie odplata, ograbienie itd., osiągną niegodziwych Chaldejczyków. Abakuk odpowiada na to piękną, pełną czci modlitwą, która

w dużej mierze składa się z rozważania oraz ogłaszania potężnych dzieł Bożych, szczególnie okazałych w zniszczeniu Babilończyków i wybawieniu ludu Bożego.

Wykazaliśmy już w trzech poprzednich numerach omawiających prorocstwo Abakuka, że Abakuk w Czasie Końca bardzo stosownie przedstawia braci: Millera, Russella oraz innych wiernych strażników. Jednak przy końcu Wieku stosuje się ono szczególne do br. Russella, (a drugorzędnie do innych wiernych strażników), który ubolewał nad ciężkimi grzechami chrześcijaństwa i któremu Bóg objawił za pośrednictwem Swego Słowa zamiar obalenia chrześcijaństwa w obec-

nym wielkim Czasie Ucisku, tak jak dowodzi tego *Strażnica* wydawana przez br. Russella. Niewątpliwie zajął on stanowisko niejako na wieży strażniczej i na początku Żniwa został pobłogosławiony przez Boga wspaniałym symbolicznym widzeniem objawiającym prawdy z Pisma Świętego o wielkim Boskim Planie Wieków (R 5731, 5374), który on sam oraz inni strażnicy, tacy jak bracia Edgarowie, wyjaśniali za pomocą wykresów (tablic).

Otrzymanie tego zrozumienia Prawdy na czasie wywołało w bracie Russellu oraz innych strażnikach reakcję pełną szacunku, wyrażającą się m.in. ogłaszaniem tej prawdy oraz jej dalszych zarysów i wyjaśnień, w miarę jak były one objawiane podczas Żniwa, szczególnie w odniesieniu do chwalebego wy-



pełnienia się wielkiego Boskiego Planu Wieków (P 2, s. 15), zniszczenia królestwa szatana, ustanowienia Królestwa Bożego, ukarania niegodziwych, ostatecznego wybawienia sprawiedliwych. Wykazaliśmy już, że ogłaszanie tej prawdy łącznie z zarysami chronologicznymi zaczęło się przy końcu Wieku, na wiosnę 1877 r. („w pośrodku lat” – dokładnie w połowie drogi pomiędzy jesienią 1799 r. a jesienią 1954 r.), wraz z rozpoczęciem przez br. Russella „energicznej kampanii na rzecz Prawdy” (Z 3822, par. 8).

Wykazaliśmy także poprzednio, że w czasie, gdy Abakuk pisał to proroctwo, zniszczenie Jerozolimy i spustoszenie ziemi przez Chaldejczyków było bliskie, a zniszczenie Babilonu i wyzwolenie ludu Bożego z ich rąk miało nastąpić dopiero po długim czasie. Bóg wiedział, że zwłoka aż do czasu ostatecznego wypełnienia się tego widzenia będzie wielkim doświadczeniem dla Jego ludu, wywołującym liczne zakłopotania oraz rozczarowania. Dlatego w Swej

łaskawości udzielił On Abakukowi, a poprzez niego innym, szczególnego napomnienia (Abak. 2:3), zachęcającego do tego, by czekać na jego wypełnienie oraz stwierdzającego, że pomimo pozornej powolności, niewątpliwie wypełni się ono w słusznym czasie.

Podobnie przy końcu Wieku Ewangelii, trzeba długo czekać, aż dokona się zniszczenie królestwa szatana i wyzwolenie ludu Bożego, a Królestwo Boże zostanie ostatecznie ustanowione na ziemi pod władzą Chrystusa. Ten długi odstęp czasowy okazuje się być bardzo trudnym okresem, zwłaszcza dla oświeconego ludu Bożego, z powodu licznych opóźnień prowadzących do zakłopotania i rozczarowań związanych z pozornym zwlekaniem i powolnością wypełnienia się różnych zarysów antytypicznego widzenia. Chociaż tak naprawdę, biorąc pod uwagę Plan Wieków ustalony przez Boga, nie ma żadnej zwłoki co do czasu przewidzianego przez Pana na wypełnienie się tych zarysów. Poprzez takie doświadczenia w Żniwie Wieku Ewangelii Bóg w szczególny sposób poddawał próbie Swój lud oświecony co do Jego wielkiego Planu Wieków. Za pośrednictwem br. Russella oraz innych wiernych strażników, którzy używali Abakuka 2:3 i podobnych wersetów, Bóg udzielił Swemu ludowi szczególnego napomnienia, że chociaż wypełnienie różnych części Jego Planu zdaje się opóźniać, to jednak lud Boży powinien czekać na właściwy u Boga czas na ich wypełnienie i nie powinien tracić pokładanej w nich ufności, albowiem one z pewnością się wypełnią, a ostatecznie nie będzie żadnej zwłoki czasowej,

która nie byłaby dla najwyższego dobra wszystkich zainteresowanych.

W próbie tej, pomimo tego szczególnego napomnienia, wielu członków ludu Prawdy nie zachowało prawdy o Boskim Planie Wieków, osłabli po drodze i porzucili Prawdę na czasie. Niektórzy ponownie zwrócili się ku kościołowi nominalnemu lub ku nędznym ży-

wiołom tego świata, a jeszcze inni popadli w przeróżne błędy i spekulacje. Doszło do odrzucenia chronologii biblijnej podanej przez br. Russella, z powodu pozornego opóźniania się pewnych zarysów symbolicznego widzenia w 1914 r.

PRZECIWNICY PLANU WIEKÓW

Niektórzy nie rozumieją Boskich zamiarów odnoszących się do długiego okresu czasu, jaki upłynął od 1914 roku, a ich sprzeciw wynika z przejawianej przez nich niechęci do czekania na Boga i właściwy u Niego czas na wypełnienie się pewnych zarysów antytypicznego widzenia. Chociaż w pew-

nych wypełnieniach były i są pozorne zwłoki przeciągające się przez długi czas poza 1914 rok, wierzymy mocno, że w słusznym czasie wielki Boski Plan Wieków, tak jak go przedstawił „on sługa” (Mat. 24:45-47), wypełni się zgodnie z wytycznymi, o których on świadczył.

W dalszej części naszych rozważań wykażemy, że w Czasie Ucisku, czyli w okresie Epifanii, wypełniają się inne zamiary Boga (R 5456, par. 2, 3; E 4, roz. I).

W październiku 1916 roku br. Russell pisał, że już od ponad 40 lat głosi, iż Czasy Pogan chronologicznie kończą się jesienią 1914 r. (P 2, Przedmowa, str. VI, VII). Fakt, że wojna światowa (faza I), pierwsza część wielkiego Czasu Ucisku (Joela 3:9-14; 1 Król. 9:11,12; Dan. 12:1; Mat. 24:20,21; 1 Tes. 5:1-3; Obj. 14:19,20), wybuchła w jesieni tego samego roku, jest naprawdę znamienny, bo przez to Bóg niejako położył pieczęć uznania na chronologię br. Russella, potwierdzając ją jako prawdziwą chronologię biblijną. Jej przeciwnicy nie mogą obalić tego oczywistego dowodu na to, że br. Russell został uznany przez Boga za nauczyciela Prawdy. Rozpoczęła się wtedy wojna światowa (faza I), która zapoczątkowała wielki Czas Ucisku, jakiego nigdy wcześniej nie było na ziemi, a od 1914 r. nie ma prawdziwego pokoju!

Niektórzy, tacy jak redaktorzy Heralda wydawanego przez Pastoralny Instytut Biblijny, w numerze z 15 kwietnia 1921 r. (E 7, str. 347, 348), a od tamtego czasu także inne osoby, albo jako zrzeszenia, albo poszczególne jednostki twierdzą, że niektóre oczekiwania br. Russella oraz innych, dotyczące wydarzeń,



które miały nastąpić w 1914 r., nie ziściły się i dlatego jego chronologia jest błędna. Osoby te zazwyczaj wskazują na oczekiwania br. Russella przedstawiane w jego pierwszych pismach, jak np. że koniec Wielkiego Ucisku nastąpi w jesieni 1914 r., że zupełne ustanowienie Królestwa na ziemi zostanie dokonane w jesieni 1914 r., że wybawienie Kościoła będzie miało miejsce w jesieni 1914 r., itd. Jednakże to, że takie oczekiwania nie spełniły się w tamtym czasie, nie zmienia faktu, że Czasy Pogan się wówczas skończyły, na co dowodem jest wybuch wojny światowej (faza I). Nie wymaga to żadnej zmiany w chronologii przedstawionej przez br. Russella, a raczej, jak już wcześniej stwierdziliśmy, rozpoczęcie wojny kładzie na niej pieczęć uznania, potwierdzając ją jako prawdziwą chronologię biblijną.

Ci, którzy chętnie podkreślają to, co nazywają niespełnieniem oczekiwań br. Russella co do 1914 roku, albo przeocząją, albo dla wygody ignorują fakt, że w 1904 roku (R 3389, 3405, 3415), dziesięć lat przed 1914 rokiem, br. Russell stwierdził, że w wyniku dalszych badań doszedł do wniosku, że ucisk rozpocznie się, a nie zakończy w jesieni 1914 r. Wykazał także z Pisma Świętego (1 Król. 19:11; Rozszerzone Komentarze; R 3414), że ucisk zacznie się od wojny światowej, po której nastąpi rewolucja światowa, a potem anarchia światowa. Z tych i licznych innych wyrażeń br. Russella jest widoczne, że nie spodziewał on więcej, aby Wielki Ucisk zakończył się wraz z końcem Czasów Pogan w jesieni 1914 r. Ponadto, po 1904 roku br. Russell już więcej nie spodziewał się pełnego ustanowienia Królestwa na ziemi w jesieni 1914 r.

Co więcej, należy powiedzieć, że choć przed 1912 rokiem br. Russell spodziewał się wybawienia Kościoła w jesieni 1914 r., to jednak w 1912 r. zaczął mieć wątpliwości co do tego, czy tak się stanie. Milczenie w tej sprawie przerwał dopiero pod koniec 1913 r., gdy swoje wątpliwości w tej kwestii wyraził drukiem (R 5329). W Strażnicy z 1 maja 1914 r. wypowiedział się wyraźniej, stwierdzając wówczas w sprawie perspektywy uwielbienia Kościoła tego samego roku, że „nie zanoszę na to. Widzimy bowiem wersety Pisma Świętego, które się jeszcze nie wypełniły, co do których jesteśmy przekonani, że nie ma możliwości, by wypełniły się przed końcem tego roku” (R 5449). Późniejsze pisma br. Russella wykazują, że nie później niż w maju 1914 r. nie spodziewał się on już wybawienia Kościoła w jesieni tego samego roku.

Trzeźwo rozważając sytuację, zauważył on, że wypełnianie się wydarzeń podanych w proroczym programie postępuje zbyt wolno, aby można było oczekiwać wypełnienia się wszystkich tych rzeczy, których spodziewał się poprzednio w tym czasie. Stosownie więc do tego, bardzo mądrze ostrzegał braci. Niektórzy jednak nie posłuchali jego ostrzeżenia, w pewnych przypadkach zarzucali mu nawet, że

traci wiarę. Gdy wojna światowa (faza I) nastąpiła później w 1914 r., dokładnie w momencie zakończenia się Czasów Pogan (P 2, Dodatek, str. 399, 400), wielu nie miało wątpliwości, że niebawem nastąpi wybawienie Kościoła, ustanowienie Królestwa i rozpoczęcie się przepowiedzianego błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Jednakże te i inne zarysy antytypicznego widzenia opóźniały się, a bracia byli przez to mniej lub więcej doświadczani pod kątem rozczarowania i zniechęcenia. Ci, którzy zignorowali mądre ostrzeżenie i przykład br. Russella, mieli o wiele więcej trudności niż ci, którzy wzięli je pod uwagę.

ZACHĘTA ABAKUKA NA CZASIE

Bóg napominał Abakuka, że gdyby nawet wypełnienie się widzenia odwlekało się, on jednak powinien oczekiwać go, gdyż miało ono niewątpliwie nastąpić (Abak. 2:3). Prawdopodobnym jest, że takie napomnienie mocno pobudziło go do okazania wspaniałej rezygnacji, ufności i pobożności opisanych w Abak. 3:17,18. Nie ulega wątpliwości, że było to także niezwykle pomocne dla innych żyjących w owym czasie. Dzięki temu możemy dogłębnie zrozumieć zwycięstwo wiary odniesione przez Abakuka jako jednego ze Starożytnych Godnych. Nauczył się on bezgranicznie ufać Bogu tam, gdzie nie mógł Go odnaleźć, i to wśród najbardziej niesprzyjających warunków.

Podobnie, napomnienie udzielone przez Boga br. Russellowi oraz innym wiernym strażnikom, w oparciu o Abak. 2:3, że gdyby nawet wypełnienie się różnych zarysów wielkiego Boskiego Planu Wieków zdawało się opóźniać, oni jednak powinni na nie czekać, gdyż miało ono niewątpliwie nadejść, bardzo pobudziło ich samych, a poprzez nich innych, do rezygnacji, ufności i pobożności, szczególnie gdy w 1914 r. oraz w późniejszym czasie zaczęli dostrzegać, że wypełnienie się różnych zarysów antytypicznego widzenia będzie się odwlekać dłużej, aniżeli się początkowo spodziewali. Pisma, słowa i przykład br. Russella w tej kwestii, szczególnie w 1913 r., 1914 r. i krótko potem, niewątpliwie były i nadal są niezwykle pomocne dla wielu innych dzieci Bożych, pomagając im w zachowaniu wiary w ostateczne wypełnienie się wszystkich celów Boga przy końcu Wieków zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez br. Russella, nawet gdyby wypełnienie to zdawało się odwlekać.

Wśród tych pism, znajduje się artykuł ze Strażnicy z 15 stycznia 1914 r. (R 5383) i z Miesięcznika Badaczy Biblii z lipca 1915 r., gdzie ukazał się on w formie rozprawy zatytułowanej: „Wielkie proroctwo bliskie wypełnienia”. Nawiasem mówiąc, artykuł ten jest dalszym dowodem na to, że br. Russell jest przedstawiony w Abakuku, bowiem użył on w nim dokładnie tych samych słów, które są zapisane

w Abak 3:17,18. Artykuł ten ukazał się w stosownym momencie, dzięki czemu mógł stanowić prawdziwą pomoc dla oświeconego ludu Bożego w jego doświadczeniach rozczarowania i zniechęcenia wynikających z powodu pozornych opóźnień w wypełnianiu się pewnych zarysów antytypicznego widzenia przy końcu Czasów Pogan jesienią 1914 r. oraz w późniejszym okresie.

W samych dwóch słowach tytułu tego artykułu, mianowicie „bliskie wypełnienia”, br. Russell dał nam klucz, czy też wskazówkę, jak rozumieć czas szczególnego zastosowania tego proroctwa. Pokazał on, że w momencie publikacji tego artykułu, na początku 1914 r., proroctwo to jeszcze się nie wypełniło, ale że wkrótce zacznie się wypełniać. Ci, którzy żyją w okresie Epifanii, począwszy od jesieni 1914 r., są świadkami jego wypełniania się. Zrozumieliśmy, że wówczas pełna liczba członków Oblubienicy została skompletowana, ostatnia osoba została spłodzona z Ducha, chociaż proces gromadzenia do spichlerza zakończył się dopiero w 1950 r., a Kościół pierwородnych nie został zgromadzony w niebie aż do 1979 r.

W pewnych kwestiach oraz w związku z pewnymi innymi klasami w Boskim Planie, owocność, której się spodziewał br. Russell oraz inni wierni strażnicy, mająca nadejść jesienią 1914 r. albo krótko potem, jeszcze nie nadeszła. Jednak wśród tych nieprzychylnych i bezproduktywnych doświadczeń, ci, którzy są właściwie poinstruowani oraz rozwinięci, nie trwożą się ani się nie zniechęcają, lecz nadal radują się w Panu wiedząc, że owocność ta okaże się w czasie właściwym u Boga.

Na początku artykułu podanego w R 5383 br. Russell pokazuje, że z uwagi na to, iż słowa te występują w rozdziale, który jest „wysoce symboliczny”, „wydaje się całkiem rozsądnym, iż słowa proroctwa Abak. 3:17,18, takie jak: winnice, oliwa, itd., powinny być interpretowane zgodnie z kontekstem, w jakim występują, i że powinniśmy uważać, iż poprzez nie prorok wyraża pewne głębokie prawdy. Biblia w znacznej mierze posługuje się językiem przenośnym”. Chociaż br. Russell podał pewne myśli dotyczące rzeczy wymienionych w w. 17, to jednak nie podał on pełnego wyjaśnienia. Nie powinno to nas dziwić, ani nie powinniśmy obwiniać za to br. Russella, ponieważ wypełnienie się tego proroctwa należało do przyszłości, a tak jak on sam nauczał w związku z inną kwestią (Książka Pytań, str. 690): „każdy zarys antytypu i proroctwa należący do przyszłości jest mniej lub więcej niepewny, aż do momentu kiedy się wypełni. Innymi słowy, Bóg nie podał proroctw i typów z wyprzedzeniem, po to, byśmy na ich podstawie snuli spekulacje, lecz po to, byśmy mogli je poznać, kiedy staną się prawdą na czasie”. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy wiążą się z nimi próby charakteru, przez które lud Boży musi przejść (E 3, s. 68; E 4, s. 157-159).

W numerze letnim będziemy kontynuować analizę „drzewa figowego”. Mamy nadzieję, że dotychczasowa analiza proroctwa Abakuka była błogosławieństwem dla wszystkich badaczy Biblii.

BS '10,4-7.

<p>WYKŁAD BRATA JOHNSONA WYGŁOSZONY W MONCEAU-SUR-SAMBRE W BELGII</p>		<p>8 SIERPNIĄ 1933 r. DRUGIE ZEBRANIE (3 Rozdz. Księgi RUTY)</p>
---	---	--

OKRES objęty drugim rozdziałem to lata od 1881 r. do 1916 r., podczas gdy trzeci rozdział obejmuje sześć miesięcy – od grudnia 1918 r. do czerwca 1919 r. Abyście mogli bez przeszkód zrozumieć wersety od 1 do 5, wyjaśnię, jaka była sytuacja w Towarzystwie w 1918 roku. Zwolennicy Towarzystwa twierdzili, że wysokie powołanie zostało zamknięte podczas Świąta Przejścia w 1918 roku. Jest pewne, że zostało ono zamknięte trzy i pół roku wcześniej, ale fakt ten nie był wtedy znany – chociaż przez dwa lata brat Russell trzymał się myśli, że wysokie powoła-

nie zostanie zamknięte w październiku 1914 roku. Dopiero we wrześniu 1916 roku jego pogląd na ten temat się zmienił. Lecz w 1918 roku wodzowie Towarzystwa mieli trudności związane z Prawdą. Rząd zabronił im rozprowadzania tomu VII i zakazał wydawania czasopisma o tytule „Wiadomości Królestwa”. Rząd wstrzymał także ich metody publicznego dawania świadectwa. Społeczeństwo również było przeciwko Towarzystwu, ponieważ Towarzystwo było przeciwne wojnie. Dlatego z powodu niesprzyjających nacisków nie mogło wykonywać pracy pu-

blicznej tak jak wcześniej i te doświadczenia trapiły niektórych jego członków, szczególnie Młodocianych Godnych. Zastanawiali się oni nad tym, dlaczego nie mają przywilejów służby. Podczas gdy zły sługa był wówczas, w 1918 r., w więzieniu, gdyż został skazany na 20 lat pozbawienia wolności, dobrzy Lewici byli wciąż zajęci pracą. Tutaj dobrzy Lewici są antytypem Noemi. To, co Noemi mówi w tych czterech wersetach, jest typem tego, co oni wyrazili w tym artykule w Strażnicy (Z'18, 355-357). Podali oni, że nie ma już spładzania z Ducha oraz że nie mogą już zbierać członków Maluczkiego Stadka w ramach pokłosa, jednak wciąż istnieją sposobności służby, lecz szczególnie w stosunku do świata oraz w celu zdobycia członków Wielkiej Kompanii znajdujących się w Babilonie i Młodocianych Godnych znajdujących się w Babilonie i w świecie. Artykuł ten został napisany jako pomoc dla poświęconych braci w Towarzystwie. „Córko moja, azażemci nie powinna szukać odpocznienia, żebyś się dobrze miała?”. A mianowicie: „Wy, Młodociani Godni, czy nie moglibyście znaleźć pokoju serca i umysłu w tych sposobnościach, jakie wam daję, aby wam się dobrze powodziło?”. Artykuł ten mówił także: „Nasz Pan Jezus, który jest waszym najstarszym bratem, pracuje obecnie nad Wielką Kompanią, która znajduje się w trudnych doświadczeniach”.

Oto antytyp Księgi Ruty 3 rozdziału, wersety 1 i 2: „A teraz azaż Booz nie jest powinowatym naszym, z którego służebnicami tyś była? Oto on będzie wiał jęczmień na bojewisku [klepisku] tej nocy. Przetoż umywszy się, namaż się olejkami; weźmij też szaty twoje na się, a idź na bojewisko [klepisko]”. Pamiętajmy, że powiedzieliśmy, że jęczmień przedstawia braci z Wielkiej Kompanii. Odwiewanie jęczmienia oznacza oddzielanie ziaren jęczmienia od plew, które ulatują z wiatrem. Przedstawia to oddzielanie Wielkiej Kompanii od światowości i samolubstwa. Na klepisku Pan odwiewał członków Wielkiej Kompanii pośród trudnych doświadczeń. Jest to antytyp tego, co jest powiedziane w 2 wersecie. Noemi mówiąca Rucie, aby się umyła, jest w wyżej wymienionym artykule typem Wielkiej Kompanii napominającej Młodocianych Godnych, aby odłączali się od światowości i nieczystości cielesnych oraz od świata. Noemi mówiąca Rucie, aby się namaściła, jest w tym artykule typem Wielkiej Kompanii napominającej Młodocianych Godnych, aby nabywali łask ducha. Noemi mówiąca Rucie, „by nałożyła szaty swoje na się”, jest typem w tym artykule i w dyskusji, jaka później powstała, Wielkiej Kompanii napominającej Młodocianych Godnych, aby przyozdabiali się zaletami umysłu. „A idź na bojewisko [klepisko]” oznacza: pomimo wszystkich doświadczeń i trudności, jakie spadły na Wielką Kompanię, starajcie się pozyskać niektórych z nich! To

właśnie to było treścią tego artykułu – zachęta, by starać się pozyskać pewnych członków, choć znajdowali się oni wśród prób i cierpień.

Czego typem jest jedzenie i picie przez Booza? Odpowiadam, moi drodzy bracia, że kiedy jemy i pijemy Prawdę, Pan bierze udział z nami w karmieniu się Prawdą (Obj. 3:20): „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wniknę do niego i będę z nim wieczerał, a on ze mną”. Pokazuje nam to, że jeśli bierzemy udział w przyswajaniu sobie Prawdy, Jezus także bierze w tym udział. Lecz co oznaczają słowa: „ażby się najadł i napił” (w. 3)? Wielka Kompania wiedziała, że jeśli są członkowie Wielkiej Kompanii do pozyskania, Pan dałby im Prawdę tak, by wiedzieli, że mogą ich pozyskać, a wiedzieli z wcześniejszych doświadczeń, że Pan zawsze podaje Prawdę wtedy, kiedy staje się ona Prawdą na czasie. Lecz dlaczego Ruta musiała czekać, aż Booz skończy jeść i pić? Odpowiedzią wydaje się być to, że Wielka Kompania jest wyższą klasą niż Młodociani Godni, i wiedziała ona, że Pan da jej Prawdę dotyczącą Wielkiej Kompanii, zanim użyje Młodocianych Godnych w tej służbie. W związku z tym, zarys ten jest zobrazowany w fakcie, że Ruta nie może pokazać się Boozowi, zanim nie skończy on jeść i pić. Młodociani Godni musieli poczekać, aż Pan skończy jeść i pić, zanim zadadzą mu pytania. Noemi nalegająca na nią, by „upatrzyła miejsce, na którym się uładzie”, jest tutaj typem na członków Wielkiej Kompanii pokazujących Młodocianym Godnym, że muszą zauważyć czas, kiedy Pan zakończy, bo dopiero wtedy poda On Prawdę na temat pozyskiwania członków Wielkiej Kompanii. Wiedzieli oni, że mogą przedstawić swoją sprawę Panu dopiero wtedy, kiedy zakończy On podawanie Wielkiej Kompanii Prawdy na temat Młodocianych Godnych. „A przyszedłszy odkryjesz płaszcz z nóg jego”. Na Wschodzie, według zwyczajów tam panujących, było rzeczą stosowną zdjęcie płaszcza okrywającego osobę śpiącą. Oznacza to stawienie się do dyspozycji tej osoby i pragnienie, by władza zobrazowana przez ten płaszcz została nam przekazana przez tę osobę. Płaszcz przedstawia władzę urzędową. A więc Ruta kładąca się u stóp Booza jest typem Młodocianych Godnych stawiających się do dyspozycji Pana we wszystkim, co on zechce uczynić. Czyniąc to, Ruta jest typem Młodocianych Godnych mówiących Panu, że są do jego dyspozycji. Noemi mówiąca Rucie, że Booz powie jej, co robić, jest typem Wielkiej Kompanii zapewniającej Młodocianych Godnych, że Pan poinformuje ich o wszystkim, co mają czynić. Ruta zrobiła wszystko, co kazała jej Noemi, co obrazuje, że Młodociani Godni słuchali poleceń Wielkiej Kompanii.

„A gdy się najadł Booz i napił, i rozweseliło się serce jego, poszedł, a ułożył się przy stosie ziarna” –

Pamiętajmy, że jedzenie i picie przez Booza przedstawia Pana dającego prawdę Wielkiej Kompanii i biorącego z nią udział w jedzeniu i picciu. W tym czasie Strażnica była jedyną publikacją dla ludu Prawdy, a autorzy Strażnicy sądzili, że Prawda na temat Wielkiej Kompanii przyjdzie za pośrednictwem Strażnicy. Lecz krótko potem Pan musiał odrzucić Strażnicę jako usta Maluczkiego Stadka i powołać inne czasopismo, które zajęłoby jej miejsce. Artykuł, o którym mówiłem, został opublikowany w Strażnicy z grudnia 1918 roku, a zaledwie dziesięć dni później, 9 grudnia 1918 roku ukazał się pierwszy numer Teraźniejszej Prawdy, a następnie, 15 dni później, ukazał się drugi numer. To przez to czasopismo Pan podał Prawdę dotyczącą Wielkiej Kompanii.

Ten pierwszy numer zawierał następujące artykuły: *Epifania jest wśród nas; Ostatnie wspólne czyny Eliasza i Elizeusza; Prorocy i „Prorocy”; Typy i antytypy; Konwencje kapłanów i Lewitów.*

Drugi numer zawierał następujące artykuły: *Kościół kompletnie zorganizowany (jako dowód na to, że żadna korporacja nie przeszkodzi Maluczkiemu Stadku ani w nauczaniu, ani w służbie). Obrona pokoju wśród ludu Bożego. Sądzenie zarówno przed jak i po czasie. Sprawozdanie konwencyjne w celu naprawienia spraw Wielkiej Kompanii.*

A więc, jak widzicie, moi drodzy bracia, była cała seria artykułów na temat spraw Wielkiej Kompanii. Był to bardzo obszerny temat. Gdyby ten artykuł został opublikowany w tym samym formacie, co obecna Teraźniejsza Prawda, zajęłby 48 stron. Oczywiście bracia byli zachwyceni pociechą, jaką znaleźli w tych dwóch numerach. Podczas gdy my cieszyliśmy się w swoich sercach i umysłach, Pan także podzielał tę radość, był to antytyp Booza jedzącego, pijącego i okazującego swą radość. Widzimy w typie, że Booz położył się przy stosie. Jak już widzieliśmy, jęczmień przedstawia Wielką Kompanię, a leżenie przy stosie (jęczmienia) jest typem tego, że nasz Pan przestał dawać Prawdę na temat Wielkiej Kompanii.

Moi drodzy bracia, trzeci numer Teraźniejszej Prawdy ukazał się trzy miesiące później, 17 lutego 1919 roku, podczas gdy drugi numer ukazał się 24 grudnia 1918 roku. Ta przerwa między tymi dwoma numerami pokazuje Jezusa leżącego przy stosie. Młodociani Godni widząc tę długą przerwę sądzili, iż jest to czas, by przynieść swoją sprawę do Pana. A więc przyszli i stawili się do dyspozycji Pana, czego typem jest to, że Ruta przyszła i stanęła się do dyspozycji Booza. To, że przyszła po cichu, wskazuje, że rzeczy te były czynione w tajemnicy. Dzieło to dokonywało się skrycie w sercach i umysłach tych osób, które znajdowały się w tej klasie. To, że Ruta odkryła nogi Booza, przedstawia, że Młodociani Godni poddali się woli Pana Jezusa. To,

że Ruta położyła się u jego stóp, przedstawia, że oddali się oni w pełni do Jego dyspozycji, tak jak im powiedział.

W środku nocy człowiek ten zadrżał (nie bał się). Jest to pierwszy ruch śpiącego, który się budzi, jak to mogą zauważyć matki u swoich dzieci. Jaki jest antytyp tego faktu? Sądzę, że wskazuje to na pierwsze ruchy naszego Pana w stosunku do Młodocianych Godnych odnośnie tej sprawy, którą rozważamy. A jakie to ruchy? Sądzę, że Pan pobudził umysł autora Teraźniejszej Prawdy z 17 lutego 1919 roku. To, że opierał się on na Panu, wskazuje na to, że idea ta została dana do umysłu autora Teraźniejszej Prawdy, gdy przygotowywał on ten artykuł.

„A oto, niewiasta leży u nóg jego”. Artykuł wyjaśniał, że Młodociani Godni są do dyspozycji Pana. Wszędzie w historii Ruty, gdzie jest mowa o Boozie mówiącym do Ruty, chodzi o Jezusa mówiącego do Młodocianych Godnych poprzez Prawdę w artykule w Teraźniejszej Prawdzie.

Pytanie: „Któżes ty?” zostało zadane w tym artykule, a szczególnie w pierwszym akapicie, ponieważ artykuł ten stwierdzał, że po podaniu Wielkiej Kompanii Prawdy na czasie, autor ma zamiar dać ją Młodocianym Godnym. Zadawane jest pytanie: „Kim oni są?”, które jest antytypem pytania zadanego przez Booza: „Któżes ty?”. A Młodociani Godni badający ten artykuł i radujący się nim w swoich sercach są antytypem odpowiedzi Ruty: „Jam jest Ruta, służebnica twoja”.

Artykuł ten pokazywał, że Młodociani Godni odpowiedzieli Panu: „O tym naprawdę się mówi wśród tych, którzy są poświęceni bez splodzenia z Ducha i z tego powodu, są zobowiązani należeć do Pana i służyć Jemu”. Prośba Ruty o znalezienie się pod zwierzchnictwem Booza, który miał ją wykupić, jest typem tego, jak Młodociani Godni chcieli być pod władzą Pana Jezusa i jak chcieli być Jego sługami. W słowach „Ty masz prawo wykupić” (ponieważ jesteś bliskim krewnym) zawiera się myśl wskazująca na to, że Młodociani Godni pragnęli w sercu, aby Pan przyjął ich pod swoją zwierzchność i używał ich w swojej służbie. Słowa Booza: „Błogosławionaś ty od Pana, córko moja” znaczą „ta ostatnia rzecz przemawia jeszcze bardziej na twoją korzyść niż pierwsza, ponieważ nie szukałaś młodszych mężczyzn, biednych czy bogatych”. Wskazuje to na Jezusa odpowiadającego Młodocianym Godnym poprzez Teraźniejszą Prawdę, że poświęcenie, w które się angażują, jest ich pragnieniem przebywania z Panem. Zaczęli lepiej rozumieć swoje poświęcenie, okazywali swoją nadzieję stania się sługami Pana i tylko Pana, podczas gdy wcześniej nie rozumieli swojego związku z Nim. Co oznacza stwierdzenie „młodzieńcy, tak ubodzy jak i bogaci”? W tym arty-

kule podkreślaliśmy zapraszanie przez Jezusa Młodocianych Godnych do odłączenia się od światowości i pozostawania mocno przywiązani jedynie do służby Panu. Booż mówiący do Ruty: „Nie bój się, córko moja” i obiecujący jej spełnienie wszystkich jej prośb jest typem na obietnicę Jezusa dla Młodocianych Godnych, że jeśli pozostaną w Jego służbie, spełni ich życzenia. Powód, dla którego Booż tak powiedział, jest podany w stwierdzeniu, że ludzie wiedzą, że jest ona niewiastą cnotliwą, co jest typem na Jezusa mówiącego Młodocianym Godnym, że ma upodobanie w błogosławieniu im, ponieważ są wierni w swoim poświęceniu.

Booż przyznający, iż jest tym, który może ją wykupić, a jednocześnie nadmieniający, że jest jeszcze bliższy krewny, jest typem na naszego Pana zapewniającego Młodocianych Godnych, że jest naprawdę bliskim im wodzem, lecz, że są jeszcze inni wodzowie im bliżsi. Tutaj odnosił się On do wodzów Towarzystwa jako bliższych krewnych Młodocianych Godnych niż On sam, ponieważ oni jako Lewici byli bliżsi Młodocianym Godnym, którzy także byli Lewitami, podczas gdy nasz Pan był kapłanem. Nakaz Booza, by Ruta przeczekała noc, jest typem na Jezusa nakazującego Młodocianym Godnym czekać na odpowiedni czas, aż sprawa się wyjaśni, ponieważ sprawę tę należało załatwić za dnia, i naprawdę to za dnia, a nie w nocy ludzie gromadzili się koło bramy. Poproszenie o przeczekanie nocy i poczekanie na dzień jest typem na naszego Pana proszącego Młodocianych Godnych, aby poczekali na odpowiedni czas na podjęcie decyzji. Booż mówiący, że gdyby bliższy krewny przejął jego prawo wykupienia, byłoby to w porządku, jest typem na Pana Jezusa zapewniającego Młodocianych Godnych, że gdyby wodzowie Towarzystwa spełnili swoje obowiązki jako krewni, byłoby to w porządku, lecz gdyby tego nie uczynili, On stanie przy ich boku i zajmie się nimi. Booż obiecujący to pod przysięgą jest typem Pana zapewniającego o tym Młodocianych Godnych poprzez Słowo Boże. Booż mówiący Rucie, by położyła się aż do poranka, jest typem Pana wskazującego Młodocianym Godnym, że muszą czekać na słuszny czas, a Ruta leżąca u jego stóp jest typem tego, że Młodociani Godni czekali na swój czas, by służyć Jezusowi.

Ruta wstająca wcześniej rano, zanim ktokolwiek mógł się dowiedzieć o jej obecności, jest typem tego, że rzecz ta dzieje się w tajemnicy, między nimi a Panem. Na to samo wskazuje zalecenie Booza z 15 wersetu: „Niech nikt nie wie, że przyszła ta niewiasta na bojowisko [klepisko]”. Słowa Booza: „Daj płachtę (lub fartuch E 4, s. 387, 388), którą masz na sobie, a trzymaj ją” wskazują na to, że Młodociani Godni byli nakłaniani do tego, by przygotować się na przyjęcie wielkiej liczby braci z Wielkiej Kompanii przy-

chodzących do Prawdy. Ruta trzymająca płachtę pokazuje, jak wykorzystali oni sposobności służby w postaci przyjmowania członków Wielkiej Kompanii przychodzących do Prawdy. Odmierzenie przez Booza sześciu miarek jęczmienia wskazuje na to, że Pan dał tej klasie niekompletną liczbę członków Wielkiej Kompanii przychodzących do Prawdy, z czego wynika, że w 1919 roku niektórzy członkowie Wielkiej Kompanii wciąż znajdowali się w Babilonie. Złożenie przez Booza tych sześciu miar jęczmienia na nią wskazuje na to, że Pan uczynił Młodocianych Godnych odpowiedzialnymi za przyjęcie członków Wielkiej Kompanii do Prawdy. Jej wejście do miasta pokazuje, jak Pan następnie dał pokarm, ponieważ w kolejnym numerze Teraźniejszej Prawdy znajdowały się artykuły podające Prawdy dotyczące Wielkiej Kompanii.

Kiedy Ruta przyszła do swojej teściowej, Noemi zapytała: „Któżeś ty córko moja?” Mianowicie, po tym, jak Młodociani Godni zapoznali się z instrukcjami dla nich przeznaczonymi i kiedy przyszli z powrotem do Wielkiej Kompanii, jej członkowie pytali ich, czy dowiedzieli się, kim są. Wszystko, co powiedziała o tym, co uczynił dla niej Booż wskazuje, że Młodociani Godni wyznali, co Jezus uczynił odnośnie ich stanowiska jako Młodocianych Godnych. Słowa: „Oto sześć miarek tego jęczmienia dał mi; bo rzekł do mnie: Nie wrócisz się próżno do świątyni twojej” wskazują, że Młodociani Godni poinformowali ich o pomyślnych rezultatach, jakie otrzymali przy Panu. Dlaczego powiedziałem, że sześć miar jęczmienia przedstawia niekompletną liczbę członków Wielkiej Kompanii przychodzących do Prawdy? W Biblii liczba sześć przedstawia albo zło, albo liczbę niekompletną. W tym przypadku Młodociani Godni nie pozyskali wszystkich członków Wielkiej Kompanii, lecz ich niekompletną liczbę. Słowa: „Potrwajże, córko moja, aż się dowiesz, jako padnie ta rzecz” wskazują, że członkowie Wielkiej Kompanii radzili Młodocianym Godnym, by zostali blisko Pana aż do czasu, gdy będą wiedzieć, jak sprawy się potoczą, aż zakończą się pertraktacje ich dotyczące. Słowa Noemi: „boć nie zaniecha ten mąż, aż tę rzecz dziś skończy” są typem na słowa wypowiedziane przez członków Wielkiej Kompanii, że Jezus ma taki charakter, iż doprowadzi sprawę do pomyślnego zakończenia w słusznym czasie.

* * *

Czwarty rozdział Księgi Ruty pojawi się w następnym numerze (Lato). Prosimy odnowić prenumeratę, aby nie utracić dalszego ciągu niniejszego artykułu, jak również kontynuacji artykułu o proroczwie Abakuka.

BS '10, 7-10.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z 2009 R.

WYDAJE się, że nie ma końca rosnącej liczbie „znaków czasu”, które przebudzonemu badaczowi Biblii wyraźnie pokazują, w którym punkcie strumienia czasu się znajdujemy. Przygotowując niniejsze opracowanie mieliśmy na początku problem z rozmieszczeniem poszczególnych informacji, przy tak olbrzymim ich natłoku nie wiedzieliśmy, od czego zacząć, co podać następnie i czym zakończyć. Biorąc pod uwagę mnogość i różnorodność źródeł informacji, emanujących przeróżną, często sprzeczną ze sobą treścią i wyjaśnieniami, staje się to tym bardziej oczywiste.

RECESJA OGARNIA CAŁY ŚWIAT

Ogólnoświatowa gospodarka kurczy się po raz pierwszy od czasów Drugiej Wojny Światowej. Kryzys rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych i obecnie dotyka wszystkie państwa, w szczególności wiele krajów rozwijających się, obarczając je ogromnym deficytem finansowym, który zdaniem Banku Światowego będzie pochłaniał wszelkie zyski pieniężne tych państw przez wiele lat. Potrzebują one pomocy fiskalnej, która ma kluczowe znaczenie dla ich stabilności politycznej i społecznej. Istnieją realne obawy, że w biedniejszych krajach, zwłaszcza we wschodniej Europie, narasta fala niepokojów wywołwana przez gwałtowne pogorszenie sytuacji materialnej ludności na skutek zaniku prywatnych inwestycji i załamania się globalnego handlu.

Według doniesień 94 z 116 krajów rozwijających się zostało dotkniętych spowolnieniem gospodarczym. Bank Światowy przewiduje, że kryzys ekonomiczny wpędzi 46 milionów ludzi w ubóstwo na skutek utraty pracy i obniżenia płacy. Słychać głosy wzywające do udzielenia pomocy tym krajom, których kapitał prywatny gwałtownie spadł. Potrzeby są szacowane na aż 700 miliardów dolarów, a skąd je wziąć, skoro prawie wszystkie narody borykają się z olbrzymim niedoborem funduszy? Międzynarodowy Fundusz Walutowy, siostrzana organizacja Banku Światowego, otrzymał ostatnio 100 miliardów dolarów od Japonii, ale nadal prosi zasobne kraje, takie jak Chiny i państwa Bliskiego Wschodu o udzielenie kolejnych 150 miliardów celem uzupełnienia lawinowo zmniejszających się funduszy. MFW stara się bezpośrednio dofinansowywać kraje znajdujące się na krawędzi krachu gospodarczego. W ostatnich kilku miesiącach lista rządów pasujących do tego opisu bardzo się wydłużyła. Tak więc zasadnicze pytanie brzmi: skąd wziąć wszystkie te pieniądze?

KONFLIKT W IZRAELU

Prawdopodobnie jednymi z najciekawszych, jeżeli nawet nie najciekawszymi wydarzeniami naszych czasów, są wydarzenia związane z sytuacją na Bliskim Wschodzie. A w samym środku tych spraw leży Palestyna, w granicach której znajduje się małe państwo Izrael otoczone przez ponad tuzin krajów arabskich, które sprzeciwiają się obecności Izraela na tamtym terenie odmawiając mu prawa do istnienia. Narody te wszelkimi sposobami usiłują naruszyć granice Izraela. Nie chcą dać Palestyńczykom części terytorium na obszarze olbrzymich krajów arabskich otaczających Izrael, ale domagają się tego, by pewne części małego terytorium Izraela zostały im oddane. Warto podkreślić, że w pobliżu Izraela znajdują się ponad dwadzieścia cztery narody arabskie. Sprawdziliśmy, jaki jest obszar tylko 12 z tych państw, wybranych losowo, i okazało się, że ich łączny obszar wynosi ponad 7 milionów kilometrów kwadratowych, nie wspominając już nawet o obszarze pozostałych krajów. Jest rzeczą oczywistą dla wszystkich rozsądnych ludzi, że Arabowie, a zwłaszcza Palestyńczycy, nie potrzebują małego terytorium Izraela jako swojej ojczyzny, w której mogliby się osiedlić, bowiem ich głównym celem nie jest ziemia, a raczej zniszczenie Izraela, który to cel usiłują realizować od 1948 r., kiedy ONZ przyznało Izraelowi mały dział w Ziemi Świętej. Nie chcą oni, by Izrael istniał w Palestynie ani gdziekolwiek indziej.

Z powodu rakiet i pocisków wystrzeliwanych przez Palestyńczyków, języka przez nich używanego oraz coraz większej groźby konfrontacji na tym obszarze, przy jawiącym się na horyzoncie potencjale nuklearnym Iranu, istnieje niebezpieczeństwo, że konflikt ten może przekształcić się w kolejną wojnę o światowym zasięgu. Z tego powodu wiele państw, wśród których znajdują się tak potężne i wpływowe państwa jak Anglia, Francja, Rosja, Niemcy i Stany Zjednoczone, stają po stronie Palestyńczyków, nie dlatego, by uważały, że racja jest po stronie Arabów, ale dlatego, że są przekonane, iż Izrael musi się ugiąć i zrezygnować z uprzednio uzyskanego terytorium ze względu na pokój. Nie potrafią zrozumieć, że żadna miara ziemi nie zadowoli pragnień Arabów, gdyż od 1948 r. dążą oni nie do uzyskania ziemi, ale raczej do zniszczenia Izraela. Cały ten dylemat jest biblijnie i proroczo nakreślony w Jeremiasza 30:7 jako *Ucisk Jakuba*, a lud Boży przyjmujący Prawdy Żniwa, będąc świadomy nauk Słowa Pańskiego, z uwagą obserwu-

je wydarzenia na Bliskim Wschodzie i w Izraelu, bowiem Biblia zapowiada, że dojdzie do jeszcze jednego wielkiego konfliktu wywołanego przez tych, którzy dążą do zniszczenia Izraela. Będzie to ostatnia próba szatana mająca na celu pokrzyżowanie planów Boga, zgodnie z którymi Pan zamierza użyć Swego *wybranego ludu* do realizacji celów Tysiąclecia. Bóg wybawi Izrael w tym ostatnim boju, a błogosławieństwa restytucji spłyną wkrótce potem (Dz. Ap. 3:19-21).

Zmieniając temat możemy zauważyć, że w 2009 r. doszło do małego ogólnoswiatowego ruchu powrotu żydowskich imigrantów do Izraela. Przyniósł on 17 procentowy wzrost, podnosząc liczbę imigrantów od 2000 r. do dwustu dwudziestu jeden tysięcy. Obecnie ludność Izraela liczy 7 411 000. W 1948 r. w całym kraju było tylko jedno miasto, którego liczba mieszkańców przekraczała 100 000 – Tel Awiw-Jafa (248 000). Obecnie 14 miast liczy ponad 100 000 mieszkańców, a pięć z nich jest zamieszkiwane przez ponad 200 000 ludzi, są to: Jerozolima (705 000), Tel Awiw-Jafa (371 000), Hajfa (270 500), Riszon le-Cijjon (217 500) oraz Aszdod (204 400).

RELIGIE ŚWIATA

Świat pogański nadal się rozrasta i znacząco wkracza na obszar, który w przeszłości był uznawany za chrześcijański. W dużej mierze wynika to z upadku moralnego i doktrynalnego głównych nominalnych systemów kościelnych. Wydaje się, że sytuacja ta pokazuje absurdalność poglądu żywnego przez denominacje chrześcijaństwa w Wieku Ewangelii mówiącego, że ich sztandarowym celem jest nawrócenie całego świata, pogan oraz innych, na chrześcijaństwo, zanim Pan przyjdzie we Wtórym Przyjściu. Warto zauważyć, że w 2010 r. całkowita liczba wyznawców różnych denominacji chrześcijańskich na całym świecie wynosi 2 miliardy 262 miliony 448 tysięcy 072, podczas gdy łączna populacja pogan wynosi 4 miliardy 546 milionów 625 tysięcy 665. Tak więc świat pogański jest prawie dwukrotnie liczniejszy od ludności chrześcijańskiej i proporcja ta wciąż rośnie na korzyść pogan. Na myśl nasuwa się pytanie zapisane w Łuk. 18:8: „Gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?”. Jest rzeczą oczywistą dla nas żyjących od czasu paruzji i wtórego przyjścia naszego Pana w 1874 r. że, tak jak też powtarzał pastor Russell, tylko nieliczni mieli kiedykolwiek wiarę w Boga i w Pismo Święte, a od czasu powrotu naszego Pana jest ich jeszcze mniej.

NIEBAWEM POPRAWKI W PRZEKŁADZIE NIV

Rozważane jest dokonanie poprawek w przekładzie „New International Version”, których celem ma być unowocześnienie języka i wprowadzenie zmian w terminach odnoszących się do płci. Jedną z nich zmian dotyczy wersetu: „Że, widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze

wszystkich, które sobie upodobali” (Patrz *Rozszerzone Komentarze Biblijne*, 1 Moj. 6:2). Tłumacze zastanawiają się, czy nie zmienić wyrażenia „synowie Boży” na „dzieci Boże”. Nie dostrzegają faktu, że wspomniani w tym wersecie „synowie Boży” byli zmaterializowanymi duchowymi aniołami, którzy opanowali ludzkie społeczeństwo w czasach potopu Noego. Nie byli oni ludzkimi dziećmi, lecz stworzonymi istotami duchowymi, które wytworzyły rasę hybrydową, która nie miała Bożego upoważnienia i która została zniszczona w potopie.

INWAZJA AMERYKAŃSKIEJ WOLNOŚCI

W mediach i kręgach rządowych naszego kraju coraz wyraźniej zaznacza się tendencja do poddawania się wpływowi różnych zewnętrznych źródeł ograniczających wolność obywateli w wyrażaniu swoich poglądów i zgromadzaniu się pod pretekstem, że: „to, co oni mówią, może doprowadzić do zbrodni na tle nienawiści i rozruchów”. Dąży się do tego, by zmienić w obecnym nazewnictwie religijnym nazwy takie jak „Święta Bożego Narodzenia i Święta Wielkanocne” na „Radosne Święta”, ponieważ tradycyjne nazwy mogą urażać ludzi z wyznań pogańskich.

ROZRZUTNOŚĆ FINANSOWA – NAKAZ TERAŃNIEJSZOŚCI

W Afganistanie znajduje się 38 000 żołnierzy amerykańskich, a wysłanie kolejnych 17 000 zostało ostatnio zatwierdzone przez prezydenta i wkrótce wyruszą oni wraz z niezbędnym sprzętem w ten rejon. Niewykluczone, że jeszcze w 2010 roku uda się tam następne 10 000 żołnierzy. W Iraku znajduje się obecnie 136 000 żołnierzy amerykańskich. Razem będzie to ponad 200 000 żołnierzy, co jeszcze bardziej nadweręży finanse rządu, który już od dawna wydaje za dużo i boryka się z poważnym deficytem gotówkowym. Wydaje się, że rząd ślepo podążający drogą ku autodestrukcji, niezbyt przejmując się tym, że nadzieja poprawy w gospodarce, na którą liczy, przez niektórych określana jest jako w najlepszym wypadku mocno niepewna.

PRZESTRZEŃ KOSMICZNA

Po katastrofie kosmicznej wahadłowca Columbia w 2003 roku, kiedy siedmiu astronautów straciło życie, w 2005 roku program został wznowiony po krótkiej przerwie. W 2004 roku dwa pojazdy kosmiczne *Spirit* i *Opportunity* wylądowały na planecie Mars i znalazły dowody na to, że dawno temu znajdowały się tam takie ilości wody, które mogły podtrzymać takie formy życia, jakie znamy. 9 października 2009 roku sonda LCROSS wysłana przez NASA wbiła się w południowy biegun księżycy i na podstawie danych z pomiarów spektrograficznych ustaliła, że ilość wykrytej wody wynosi mniej więcej około „12 ośmiolitrowych wiader”. Nie odnaleziono stojącej wody na powierzchni w postaci jezior, stawów ani strumie-

ni, chociaż uważa się, że woda może znajdować się we wnętrzu księżycy. Panują tam ekstremalne temperatury, które sprawiają, że jakakolwiek forma życia zbliżona do ludzkiej nie ma szansy się utrzymać na księżycu. Temperatury za dnia wynoszą około 120 stopni Celsjusza, a wieczorem spadają do -175 stopni. Mars jest czwartą planetą pod względem odległości od słońca (227 936 637 km), podczas gdy nasza ziemia znajduje się około 149 597 887 km od słońca. Temperatury na Marsie sięgają od -5 stopni za dnia do -87 stopni w nocy, co jest bliższe ludzkim potrzebom. Sto miliardów słońc tworzy Galaktykę Drogi Mlecznej, której nasz system słoneczny jest małą częścią, a ocenia się, że wszechświat składa się z ponad 100 miliardów galaktyk i cały czas się powiększa.

Naukowcy i astronomowie poszukują inteligentnych form życia na kilku planetach naszego systemu słonecznego przy pomocy potężnych teleskopów i poprzez wysyłanie za pomocą statków kosmicznych robotów na inspekcje na Księżycu i na Marsie. Astronauci lądowali na Księżycu i osobiście go oglądali, lecz nigdzie w naszym systemie słonecznym ani we wszechświecie nie odnaleźli żadnych dowodów na istnienie inteligentnych istot żywych podobnych do ludzi. Wiemy z Pisma Świętego, że istnieją istoty duchowe, Bóg, Chrystus i aniołowie żyjący w niebie, ale nie ma żadnych istot cielesnych (Zach. 6:4,5). Jest to interesujące zagadnienie z biblijnego punktu widzenia, gdyż badacze Biblii spoglądający w przyszłość i mający do pomocy natchnione karty tej księgi zrozumieli niektóre rzeczy dotyczące naszej ziemi, których wielcy obecnego świata zarówno w sferze świeckiej, jak i religijnej nie dostrzegają. Koła naukowe mówią nam, że nasza ziemia może istnieć maksymalnie 10 miliardów lat, że istnieje już od 5 miliardów lat oraz że zostanie zniszczona przy końcu okresu swego istnienia w wielkiej kosmicznej katastrofie.

Główne denominacje chrześcijaństwa nie wierzą, że Pismo Święte wskazuje na Boski nadzór i kierownictwo nad sprawami ludzkości. Błędnie odczytują oraz interpretują Świętą Księgę i postrzegają przyszłość ziemi poprzez swe błędne koncepcje mówiące, że tylko mała część społeczeństwa ludzkiego – Kościół, uzyska życie w niebie – raju. Wszyscy pozostali są przeznaczeni do życia w mękach, a na koniec ziemia zostanie zniszczona ogniem. Naprawdę „ludzie zawężają Boską miłość własnymi fałszywymi ograniczeniami”.

Ci wykształceni ludzie nie biorą pod uwagę tego, co Bóg mówi przez proroków odnośnie ziemi: „Jeden rodzaj [pokolenie] przemija, a drugi rodzaj [pokolenie] nastaje; lecz ziemia na wieki stoi” (Kazn. 1:4). Izajasz mówi o dziele stworzenia Jehowy: „Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosy, ten Bóg, który stworzył ziemię, i uczynił ją, który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją” (Izaj. 45:18). Sam fakt, że Bóg stworzył ziemię, aby istniała na wieki i że powołał do istnienia liczne syste-

my planetarne we wszechświecie wskazuje na to, że logiczne jest, że nie stworzył tych ciał niebieskich, aby niczemu nie służyły (na próżno), lecz że wiele z nich „we właściwym u Boga czasie” stanie się ostatecznie domem dla inteligentnych stworzeń stwarzanych w „wiekach przyszłych” (Ef. 2:7).

WZROST GOSPODARCZY IZRAELA

W ciągu ostatnich kilku lat Izrael spotkało niespodziewane szczęście w związku z odkryciem na jego terytorium i na dnie Morza Śródziemnego ropy naftowej i zasobów gazu. Pozwoliło to mu przetrwać globalny kryzys finansowy lepiej niż większości innych państw, a analitycy inwestycyjni twierdzą, że będzie on jednym z liderów wzrostu gospodarczego w 2010 roku. Oczekuje się wzrostu wartości szekla. Firma Inwestycyjna JP Morgan przewiduje, że w 2010 roku produkt krajowy brutto pójdzie gwałtownie w górę w porównaniu do 2009 roku, kiedy był bliski zeru. Ocenia ona, że wzrost Izraela podskoczy o kolejne 50 procent w roku 2011 osiągając 4,5 procent dzięki wzrostowi zakupów konsumenckich oraz eksportu i importu. Analitycy spodziewają się, że stopa inflacji wzrośnie do 3 lub 4 procent w ciągu dwóch lat. Przewidując taki rozwój wypadków Bank Izraela ma odpowiednio podwyższyć stopy procentowe o ćwierć procenta obecnie i po ewaluacji w lutym. Międzynarodowy Fundusz Walutowy pochwalił Izrael za to, jak poradził sobie z zeszłorocznym kryzysem finansowym, który wywołał chaos w Stanach Zjednoczonych oraz w innych krajach.

Jest to objawienie dla badaczy Biblii, gdy obserwują oni „znaki czasów” związane z prorocztwami biblijnymi mówiącymi o ostatnich dniach wielkiego Czasu Ucisku i zapowiedzianych przez proroków cierpieniach spowodowanych przez ostateczny konflikt Izraela opisany w Biblii jako „Ucisk Jakuba” (Jer. 30:7). Często zastanawialiśmy się, skąd weźmie się finansowa pomyślność Izraela umożliwiająca mu uzyskanie takiego dobrobytu, by jego zaprzysięgli wrogowie (Gog i Magog) byli skłonni spróbować przejąć siłą jego potęgę, pozycję i bogactwo. Ezechiel rozdział 38 i 39 szczegółowo opisują ten konflikt, poprzez który Pan ostatecznie wyzwoli Izrael i da mu zwycięstwo. Nie wiemy, kiedy to wszystko się stanie, ale będzie to tak, jak mówi prorok Abakuk: „Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamię; a jeśli by na chwilę odwrócił, oczekuj nań, boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka”. Wydarzenia na Bliskim Wschodzie wydają się zmierzać w stronę konfrontacji pomiędzy pozostającymi w konflikcie siłami.

JEŹDZĄCE SAMOCHODY WYTWARZAJĄ PRĄD

Grupa wynalazców wyprodukowała prąd pochodzący z ruchu samochodów po autostradzie. Eksperyment został przeprowadzony na drodze nr 4 po-

między Hajfą a Tel Awiwem, i wzbudził wielkie zainteresowanie izraelskich i międzynarodowych kręgów naukowych. Obecnie czynione są starania, by zainstalować te urządzenia na różnych autostradach w całym Izraelu. Profesor Chaim Abramowicz, prezes nowej firmy, powiedział izraelskiemu radiu Armia, że jego system mógłby co roku zaspokoić zapotrzebowanie na elektryczność tysięcy gospodarstw domowych.

DAWANIE ŚWIADECTWA NA UKRAINIE

Bracia na Ukrainie przy wsparciu grupy braci z Polski wzięli udział w posłudze głoszenia poselstwa Prawdy 25 tysiącom Żydów chasydzkich, którzy na początku żydowskiego nowego roku obchodzili śmierć swojego proroka Nachmana.

Przybyli oni z całego świata do miasta Uman na Ukrainie, aby upamiętnić to uroczyste wydarzenie w dniach od 14 do 20 września 2009 roku. Rozprowadzono tysiące broszurek opisujących ważną rolę Izraela i Żydów w nadchodzącym Królestwie Bożym na ziemi. Wkrótce w czasopiśmie Teraźniejsza Prawda ukaze się więcej informacji na ten temat.

KANAŁ ŁĄCZĄCY MORZE MARTWE Z MORZEM CZERWONYM

Bank Światowy ma sfinansować projekt budowy kanału pomiędzy Morzem Martwym a Morzem Czerwonym w Izraelu, który jest przedstawiany jako jedno z najambitniejszych przedsięwzięć wodnych na świecie. Jego długość wynosiłaby 180 km i łączyłby on Morze Czerwone z Morzem Martwym. Naukowcy twierdzą, że pomógłby on uzupełnić braki w Morzu Martwym, któremu grozi poważna klęska ekologiczna oraz zapewniłby całemu regionowi nowe źródło słodkiej wody, a duże zakłady odsalające dostarczałyby wodę Izraelowi, Jordanii oraz Autonomii Palestyńskiej. Na początku ma być wdrożony projekt pilotażowy polegający na zbudowaniu do 2011 roku rurociągu pomiędzy tymi dwoma zbiornikami wodnymi, dzięki czemu będzie można ustalić, czy cały projekt jest wykonalny.

Morze Martwe leży 394 metry poniżej poziomu Morza Czerwonego, a spadek wysokości mógłby zostać wykorzystany do wytworzenia energii hydroelektrycznej dla regionu. Po zakończeniu budowy system mógłby przepompowywać łącznie 1,8 miliarda metrów sześciennych wody, z czego jeden miliard metrów sześciennych trafiałby do Morza Martwego, a reszta byłaby wykorzystywana przez zakład odsalający. Z pomysłem realizacji takiego projektu jako pierwsi wystąpili Brytyjczycy w latach osiemdziesiątych XIX w.

KANAŁ ŁĄCZĄCY MORZE ŚRÓDZIEMNE Z MORZEM MARTWYM

W 1979 roku proponowano podobny do powyższego projekt budowy kanału długości 105 km začínającego się na południe od Tel Awiwu nad Mo-

rzem Śródziemnym i kończącego się w rejonie Morza Martwego. Z niewiadomych przyczyn jego budowa nigdy nie doszła do skutku. Powodem mogło być odkrycie złóż ropy i gazu na terenach proponowanej inwestycji. Ponadto Izrael znajduje się obecnie w lepszej sytuacji finansowej niż w czasie planowania przedsięwzięcia na Morzu Śródziemnym, dzięki czemu możliwe będzie ukończenie prac pomiędzy Morzem Czerwonym a Morzem Martwym.

POCIESZAJĄCY OBRAZ

Ezechiela 47:1-12

Pamiętajmy o tym, że Bóg przygotował obfite błogosławieństwa dla całej ludzkości na dzień Immanuel, kiedy wśród ludzi zostanie ustanowione Jego Królestwo. Restytucja, która nastąpi w tym czasie, jest zobrazowana w liściach drzew, natomiast obfitość nauczania i pokarmu intelektualnego, moralnego i fizycznego jest przedstawiona w owocach tych drzew. Co więcej, gdziekolwiek docierały wody tej rzeki, powstawało życie, aż w końcu wlała się ona do Morza Martwego, czego skutkiem było uzdrowienie jego wód. Ryby mają się dobrze w wodach morskich, ale woda Morza Martwego jest około pięć razy mocniej nasycona solami, i z tego powodu ryby z Morza Śródziemnego umieszczone w Morzu Martwym umierają w ciągu kilku minut – stąd pochodzi jego nazwa – Morze Martwe. Teraz, gdy świta już Wiek Tysiąclecia, nie dziwi nas, że naród izraelski zaczyna odzyskiwać łaskę Pana, którą utracił na początku Wieku Ewangelii i staje się Jego przedstawicielem na świecie. Członkowie Kościoła zostali już zabrani ze świata i są obecnie uwielbionymi istotami duchowymi. Nie zaskoczyłoby nas również, gdyby za sprawą Pańskiej opatrności dokonały się jakieś cuda, dzięki którym Morze Martwe zostałoby połączone z Morzem Śródziemnym (lub Morzem Czerwonym) i możliwe, że zasilone także przez jakąś rzekę, tak jak jest to opisane przez Ezechiela w obrazie symbolicznej Rzeki Życia wypływającej z Nowego Jeruzalem (Obj. 21:1).

CZYSTA RZEKA

I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej.

(Obj. 22:1)

Bez względu na to, jak bardzo interesuje nas literalne wypełnienie tego proroctwa, jesteśmy jeszcze bardziej zainteresowani jego wypełnieniem symbolicznym zgodnym z obrazem rzeki z Objawienia. Z tego symbolicznego punktu widzenia Morze Martwe przedstawia umarły świat, a nadejście życiodajnych wód przedstawia wzbudzającą z martwych moc Pana i Kościoła wykonywaną względem ludzi podczas Wieku Tysiąclecia. Jak wyraża to Apostoł, dla pogan oznacza to ożycie od umarłych. Choć patrzenie w przyszłość i myśl o mających nadejść błogosławieństwach jest pocieszająca i radosna, ważne jest, byśmy

wyciągali praktyczne lekcje i stosowali je do siebie i dbali o to, by czynić wszystko, co w naszej mocy, aby uczynić nasze powołanie i wybór pewnym, bez względu na to, do jakiej klasy zostaliśmy powołani, tak abyśmy mogli zostać podłączeni do Nowego Jeruzalem, z którego wypłynie rzeka z wodą życia. Nie ma wątpliwości, że to wszystko się stanie, ponieważ mówi o tym Słowo Pańskie. Pytanie stojące przed nami brzmi: czy zostaniemy wybrani na Jego sług lub narzędzia w napełnianiu całej ziemi błogosławieństwem Pańskim? Im bardziej miłujemy chwalebne perspektywy wystawione przed nami w Słowie, tym bardziej będziemy starać się radować wśród obecnych trudności, jakie przechodzimy ze względu na Chrystusa, kładąc życie za braci i zapewniając sobie udział w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi w przyszłym Królestwie.

DOM BIBLIJNY

Praca w siedzibie Ruchu trwa mniej więcej tak samo jak w poprzednich latach. W duchu Pana staramy się dotrzeć do wszystkich, którzy mają sympatię do Prawdy i oczekują lepszych dni w Tysiącletnim Królestwie niosącym błogosławieństwa „wszystkim narodom ziemi”. Radujemy się, widząc, jak Pan dostojnie kroczy pośród spraw całej ludzkości. Choć ucisk wzrasta się w każdej sferze życia, jakaż jest radość ludu Bożego, którego nadzieje są niezagrożone, bowiem bezpiecznie opierają się na obietnicach mówiących nam, co ma się dziać w imperium szatana chylącym się ku upadkowi.

Przeprowadziliśmy dwa poważne remonty płaskiego dachu na naszym głównym budynku, jeden z nich nad kuchnią, a drugi nad jadalnią. Zdjęcia umieszczone w tym artykule przedstawiają widok dachu nad kuchnią. Został on uszkodzony przez burzę, której towarzyszył silny wiatr. Wiatr zerwał warstwę gumową oraz leżącą pod nią izolację razem z uszczelnieniem. Przez dłuższy czas dach nad jadalnią pod gumowym pokryciem mocno przeciekał z powodu wody spadającej nań z przylegającego pochylego dachu pokrytego dachówką. Wymagało to naprawy dokonanej poprzez umieszczenie wielu szczelin wentylacyjnych umożliwiających odparowanie wody i wilgoci, jak również naprawy uszczelnienia w miejscu, gdzie łączą się te dwa dachy. Koszt tych dwóch napraw wyniósł 6 998 dolarów. Dom przy ulicy Miller Road także wymagał naprawy dachu z tego powodu, że przewróciło się na niego drzewo, a na szczycie trzeba było zamontować wywietrznik dachowy, co łącznie wyniosło 1 295 dolarów. Od braci z naszego zboru oraz od niektórych z innych zborów otrzymaliśmy wiele mile widzianej i jakże niezbędnej pomocy.

Trwają prace na stronie internetowej *Bible Standard Ministries* mającej na celu umożliwienie dokonywania zakupu materiałów za pomocą systemu Pay-Pal.

Znacznie wzrosła liczba wizyt w dziale „Pytania i odpowiedzi”. Dzięki naszej stronie internetowej i ogłoszeniom w różnych czasopismach otrzymaliśmy bardzo wiele prośb o broszurę o Świadcach Jehowy.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy okazali miłość do braci, gorliwość w propagowaniu dobrej nowiny o Królestwie, ocenę dla stania mocno w Prawdzie i uznanie należne Panu za to, że zachował nas w Swojej służbie przez kolejny rok. Chwalmy Pana!

Ze względu na to, że ciemne chmury zbierają się nad światem i nad nami – ludem Pana – polegamy na Jego obietnicach, dzięki którym będziemy mogli przejść przez ten trudny okres i wejść w chwalebny przyszłość. Nie oznacza to, że oszczędzone nam zo-



Dach Domu Biblijnego nad pomieszczeniem kuchennym



Dach nad jadalnią



Miller Road

staną próby i doświadczenia, które niewątpliwie staną się naszym udziałem. W miarę nasilania się ucisku w rewolucji i anarchii możemy oczekiwać nigdy wcześniej niespotykanej zawieruchy. Jak powiedzieli trzej Hebrajczycy: „Bo oto lubo Bóg nasz, którego my chwalimy, który mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem palającego i z ręki twojej, o królu! wyrwie nas, lubo nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo, o królu! że bogów twoich chwalić i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy”. (Dan. 3:17,18). Trzymajmy się Pana, czekając cierpliwie na Królestwo.

PT, '10, 10-15

PODSUMOWANIE PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów	3
Pielgrzymów posiłkowych	8
Ewangelistów	19
Zebrań publicznych i półpublicznych	260
Uczestników	12 901
Zebrań domowych	1 190
Uczestników	13 438
Przebytych kilometrów	405 518

FINANSE

Fundusz Ogólny

Przychody

1. Datki	\$ 200 105
2. Inwestycje	\$ 53 352
3. Sprzedaż książek i literatury	\$ 19 487
4. Razem dochód	\$ 272 944
5. Saldo z ubiegłego roku na 31 grudnia 2008 r	\$ 49 702
6. Dostępne fundusze razem	\$ 322 646

WYDATKI

7. Koszt sprzedanych towarów	\$ 27 360
8. Wydatki konwencyjne	\$ 157
9. Wydatki administracyjne	\$ 35 216
10. Usługi – Pielgrzymi, Ewangeliczyści	\$ 86 535
11. Remonty i naprawy	\$ 29 113
12. Sprzęt	\$ 3 909
13. Media	\$ 21 552
14. Podatki	\$ 25 680
15. Ubezpieczenie	\$ 7 986
16. Reklama	\$ 5 389
17. Opłaty pocztowe i dostawy	\$ 34 087
18. Sieć internetowa	\$ 2 029
19. Wysłanka ochotnicza	\$ 3 005
20. Wydatki razem	\$ 282 018
21. Saldo w Funduszu Ogólnym na 31 grudnia 2009 r	\$ 40 628

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek	9 988
Wysłanych listów i pocztówek	3 676
(obejmuje e-maile)	

ROZPROWADZONA LITERATURA

Zaprenumerowana/zamówiona Teraźniejsza Prawda	4 609
Zaprenumerowany/zamówiony Sztandar	

Biblijny	15 076
Wysłanka specjalna	6 204
Sztandar Biblijny rozprowadzony ochotniczo	3 058
Oprawione tomy czasopism	40
Wykłady Pisma Świętego	863
Tomy Epifaniczne	475
BSCyclopedia na płycie CD	53
Foto-Drama Stworzenia	100
Pomoc do badania Foto-Dramy	111
Życie-Śmierć-Życie Przyszłe	158
Śpiewnik	142
Książki i taśmy Pastora Russella	75
Emfatyczny Diaglott	42
Manna	172
Książki z Wierszami	148
Komplety opracowanej Strażnicy	2
Broszurki (Piekło, Spirytyzm, Cienie Przybytku)	144
Ulotki JHP, JW, RSV, AI, GT, HUD, PYR, SAT, BA, FOZ, RI, itd.)	1 784
Indeksy oraz Książka Pytań	21
Biblie	241
Publikacje innych	219
Wykresy i Podkładowki: Boski Plan Wieków, Przybytek i Piramida	62
Książki dla dzieci	10
Kasety biblijne, taśmy wideo	21
Rozdane broszurki	16 250
Ulotki, traktaty	97 394
Różnorodne kartki, broszki z napisem Restytucja, płyty CD	1 489

PRACA W SIECI (USA)

(od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.)

Goście (ludzie poświęcający trochę uwagi treści)	62 500
Liczba Gości dziennie (średnio)	171
Oglądanych stron (strony otworzone i oglądane)	101 000
„Kliknięć” (ile razy witryna została „kliknięta”)	366 000
Odpowiedzi i pytania	276